

# UE przywróci kwoty dla produkcji rolnej Ukrainy

10 kwietnia 2025

Komisja Europejska pozwoli na wygaśnięcie w czerwcu nadzwyczajnego dostępu Ukrainy do rynku UE, potwierdził we wtorek komisarz ds. rolnictwa Christophe Hansen, wykluczając przedłużenie obecnego systemu, a jednocześnie sygnalizując, że wiele istniejących limitów handlowych prawdopodobnie pozostanie w mocy. Tymczasowe zawieszenie taryf i kwot – nazywane autonomicznymi środkami handlowymi – przyznano po inwazji Rosji w 2022 roku i zakończy się 5 czerwca.

Ten ruch oznacza politycznie wrażliwy reset po ponad roku nacisków ze strony rolników i rządów Unii Europejskiej – szczególnie z Polski, Francji, Węgier i Słowacji. Urzędnicy twierdzą, że w wyniku liberalizacji handlu tańsze ukraińskie produkty zalały lokalne rynki. „Rada jasno stwierdziła, że nie ma możliwości przedłużenia” – dodał, odnosząc się do stanowiska państw członkowskich UE. Hansen oznajmił, że Komisja przygotowuje nowy system kontyngentów taryfowych, ale „nie na tym samym poziomie”, co dzisiejszy nieograniczony dostęp. Mimo to argumentował, że będzie to dla Ukrainy korzystniejsze niż powrót do warunków sprzed inwazji w ramach istniejącej umowy o wolnym handlu.

W 2024 roku, pod presją rządów UE – na czele z Polską i Francją – Komisja nałożyła limity ochronne na kilka politycznie wrażliwych ukraińskich produktów rolnych, w tym na cukier i drób, mimo że szerszy reżim nadzwyczajny nadal obowiązywał. Większość z nich należy do grupy około 30 ukraińskich produktów rolno-spożywczych, które nadal podlegają kontyngentom taryfowym na mocy obowiązującej umowy handlowej UE–Ukraina. Komisja będzie teraz musiała zdecydować, które z nich pozostaną objęte limitem – i czy inne powinny zostać dalej zliberalizowane lub na nowo ograniczone.

Ukraińscy urzędnicy i grupy rolnicze ostrzegają, że dopuszczenie do wygaśnięcia obecnych przepisów bez opcji awaryjnej może kosztować 3,3 miliarda euro w eksporcie i zmniejszyć produkt krajowy brutto o 2,5 proc. Kijów miał nadzieję, że Bruksela przedstawi nową propozycję przed środowym spotkaniem Rady Stowarzyszenia UE–Ukraina w Brukseli – ale z uwagi na kończący się czas, nie pojawił się żaden projekt.

Nieformalne negocjacje trwają, ale urzędnicy UE prywatnie przyznają, że sfinalizowanie umowy przed czerwcowym terminem może okazać się trudne.

W obliczu zbliżających się wyborów prezydenckich w Polsce 18 maja – a potencjalnej drugiej tury zaledwie kilka dni przed czerwcowym terminem – Bruksela balansuje na linie. To, co powinno być techniczną korektą, stało się papierkiem lakmusowym zdolności UE do zrównoważenia solidarności wojennej z realiami politycznymi w kraju.

Opracowanie: Andrzej Kumor

Na podstawie: „Politico”

Źródło: [Goniec.net](http://Goniec.net)